

Szkolniczek

MIESIĘCZNIK SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 34 im. WOJSKA POLSKIEGO
w Poznaniu na osiedlu Bolesława Śmiałego 107

Nr 2 (190)

listopad 2018

Detektyw Piórko zanotował

- 100 lat temu Polska odzyskała niepodległość
- Uczciliśmy ten dzień, wspólnie śpiewając hymn Polski dokładnie o godzinie 11.11 i uczestnicząc w przedstawieniu poświęconym rocznicy – było uroczyste, wzruszająco...

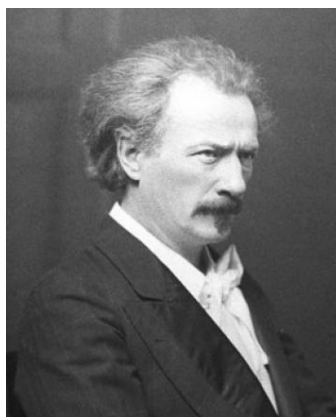


100 lat temu...

„Myśl o Polsce wielkiej i silnej, wolnej i niepodległej była i jest treścią mego istnienia, urzeczywistnienie jej było i jest jedynym celem mego życia”- rozmowa z Ignacym Janem Paderewskim

- Panie Paderewski, jakie są Pana wspomnienia z dzieciństwa?

- Pierwszych 12 lat swojego życia spędziłem w Kuryłówce na Podolu w swoim rodzinnym domu. Ojciec był szlachcicem, zawdzięczam mu bardzo staranne wychowanie pod kierunkiem guwernantek i nauczycieli. Dzięki jednemu z nich, panu Michałowi Bobińskiemu zdobyłem gruntowną znajomość historii Polski, on też podsycił i utwierdzał mój gorący patriotyzm. W mojej rodzinie bowiem kultywowano się tradycje patriotyczne polskich powstań narodowych: powstania listopadowego i powstania styczniowego.



- Kiedy zaczął się Pan interesować muzyką?

- Już w dzieciństwie uczyłem się gry na fortepianie. Kiedy miałem 12 lat, zauważono, że robię postępy i ojciec postanowił wysłać mnie na dalszą naukę muzyki do Warszawy. Czułem wtedy, że muzyka jest moim powołaniem. W wieku 22 lat wyjechałem do Berlina na studia kompozytorskie, a potem w 2 lata później na studia pianistyczne do Wiednia. Była to ciężka praca, musiałem zmienić dotychczasowe złe nawyki pianistyczne. Zawsze mówiłem, że droga do sukcesu to 10 procent talentu i 90 procent pracy. Myślę, że mój nauczyciel Teodor Leszetycki był ze mnie zadowolony.

- Kiedy przyszły pierwsze sukcesy?

- Ważnym momentem w mojej karierze artystycznej był debiut w Paryżu w 1888 roku. Miło mi było, kiedy okrzyknięto go sensacją sezonu. Powiem nieskromnie, że zaczęto mnie nazywać „Iwem Paryża” czy „drugim Chopinem”. Przyjmowałem udział w kilku innych koncertach, grywałem na prywatnych wieczorach u książąt Radziwiłłów w obecności królowej hiszpańskiej, której byłem przedstawiony i powodzenie nie tylko mnie nie opuszczało, ale nawet rośło. Wizyty, śniadania i obiady, zaproszenia od rozmaitych artystów i bankierów spadały jak deszcz z nieba. Po Paryżu przyszły koncerty w innych miastach europejskich – w obecności arystokracji, ciała dyplomatycznego, koronowanych głów.

- A potem ruszył Pan na podbój Ameryki?

- Moje pierwsze tournée miało miejsce w 1891 roku, miałem wówczas 31 lat. Oprócz licznych koncertów (107) nawiązywałem coraz szersze kontakty z czołowymi politykami i mężami stanu. Włączałem się również w działania o charakterze filantropijnym, wspierałem młodzież, nawiązywałem kontakty z Polonią. Amerykę odwiedziłem 18 razy. Koncertowałem także w Australii, Nowej Zelandii

i Ameryce Południowej.

- Stał się Pan ambasadorem swojego narodu?

- Tak się złożyło, że jako ceniony już artysta mogłem działać na rzecz Polaków. Bardzo mi zależało, żeby w narodzie odżył duch wolności i niepodległości. To moja ojczyzna, nie mogłem siedzieć i nic nie robić. Miałbym wyrzuty sumienia. Byłem inicjatorem, a także nieraz darczyńcą obchodów rocznic patriotycznych. Ufundowałem kilka pomników w Polsce i poza nią. Najbardziej pomysł przywrócenia niepodległości spodobał się Amerykanom. Wielu Polaków wyemigrowało tam ze względu na wojnę światową. W dramatycznym roku 1914, przebywając w Stanach Zjednoczonych, prawie co drugi dzień dawałem koncerty, muzyką i słowem apelując o pomoc dla walczących Polaków. Udało mi się nawiązać przyjacielski kontakt z prezydentem Thomasem Woodrowem Wilsonem, który w styczniu 1917 roku przygotował memoriał dotyczący Polski i jej historii, z uzasadnieniem odbudowy jej niepodległości. Dzięki moim staraniom prezydent Wilson w styczniu 1918 roku w swoim orędziu pokojowym uznał kwestię niepodległości Polski za jeden z warunków przyszłego pokoju w Europie.

- I te działania przyczyniły się do Pańskiego powrotu do kraju?

- Tak, 11 listopada 1918 roku podjąłem decyzję o powrocie do Polski. Czułem, że Ojczyzna nasza odradza się po latach niewoli. Najbardziej przyczynił się do tego powrót Józefa Piłsudskiego do Polski. To wtedy postanowiłem przyjechać do stolicy Wielkopolski. Pamiętam mój przyjazd do Poznania 26 grudnia 1918 r. Na ulicach miasta odbywały się wówczas liczne antyniemieckie demonstracje, a już kolejnego dnia Wielkopolanie ruszyli do walki o niepodległość. Wszyscy mnie pozdrawiali. Nie chodziło tu oczywiście o moją osobę, ale okoliczności uczyniły mnie przez chwilę symbolem idei. To wielki zaszczyt. Potem w hotelu „Bazar” zebrało się całe

ziemiaństwo, kupcy, robotnicy i chłopci, mężczyźni i kobiety. Musiałem wyjść na balkon i przemówić do tłumu, który wypełniał już nie tylko olbrzymi plac przed „Bazarem”, ale i przyległe ulice. Przy blasku setek pochodni śpiewano pieśni patriotyczne...

Z Poznania udałem się do Warszawy, gdzie stanąłem jako premier na czele polskiego rządu. Mój gabinet niestety przetrwał tylko rok i w 1920 roku opuściłem Polskę.

- Rozczarował się Pan polityką?

- Trochę tak. Powróciłem do koncertowania. Podjąłem też starania, aby wydać „Dzieła wszystkie Fryderyka Chopina”. Jednak kiedy wybuchła wojna 1939 roku, wróciłem do działalności politycznej i patriotycznej i organizowałem pomoc dla ofiar wojny w Polsce. Wysyłałem memoriały do polityków, apelowałem za pośrednictwem radia, spotykałem się z polskimi politykami. W styczniu 1940 roku na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji mówiłem: „Nie zginie Polska, Bracia nasi umęczeni, nie zginie, lecz żyć będzie po wieki wieków w potęgę i chwale dla Was, dla nas i dla całej ludzkości”.

We wrześniu 1940 roku wyjechałem znów do Stanów Zjednoczonych. Dałem 6 tysięcy koncertów, z których dochód został przeznaczony na pomoc dla Polski. Jak mogłem, wspierałem na duchu rodaków, zwracałem się do świata o pomoc.

- Niezwykły z Pana Człowiek – wielkiego ducha, wielkiego serca i wielkiego umysłu. Dziękujemy, Mistrzu.

Jak napisał Andrzej Piber:

*Był Paderewski patriotą niezłomnym,
miłującym głęboko bohaterską przeszłość
narodu, czynnym świadkiem trudnych*

*i tragicznych zmagania Polaków o przetrwanie
i o wolność. Za swój naturalny obowiązek
uważał niesienie pomocy rodakom
dotkniętym nieszczęściem, cierpieniem, nędzą
i głodem. Jego działalność społeczna
niepostrzeżenie przekształciła się
w działalność polityczną. Został politykiem,
choć za polityka się nie uważał, a działalność
polityczną wielce ułatwiły mu sukcesy
artystyczne. Zwycięstwu sprawy Ojczyzny
poświęcił swój talent, majątek, pozycję
w świecie. Był jednym z najbardziej
wytrwałych i uznanych rzeczników Polski.*

Szkoła w Polsce 100 lat temu w czasach II Rzeczypospolitej Polskiej

W szkole podstawowej uczniowie uczyli się przez siedem lat. Następnie mogli kontynuować naukę w gimnazjum, które dzieliło się na:

- a) gimnazjum niższe, w którym nauka trwała 3 lata,
- b) gimnazjum wyższe, w którym nauka trwała 5 lat.

Uczeń mógł zakończyć „podstawówkę” już po 4 klasie. Żeby jednak kontynuować naukę w gimnazjum, musiał zdać egzamin wstępny, który do łatwych nie należał.

Struktura organizacyjna ówczesnych gimnazjów przypominała w dużym stopniu obecny charakter szkół wyższych, gdyż szkoły dzieliły się na: humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze i klasyczne.

Nauka w gimnazjum wyższym kończyła się egzaminem maturalnym, którego wyniki były podstawą przy ubieganiu się o przyjęcie na studia wyższe. Ówczesne uczelnie nie prowadziły bowiem egzaminów wstępnych wśród swoich kandydatów.

Tak wyglądał system edukacji w II Rzeczypospolitej Polskiej do roku 1932. Co było później? Władze

postanowiły przeprowadzić reformę, której głównym celem było połączenie szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Nauka w szkole podstawowej trwała nadal 7 lat, a uczniowie, którzy chcieli kontynuować naukę, mogli zdawać do gimnazjum po ukończeniu 6 klasy. Największe zmiany dotknęły szkoły gimnazjalne, które w wyniku reformy straciły swój „niższy” i „wyższy” charakter. Czteroletnie gimnazjum oraz dwuletnie liceum zaczęły tworzyć „szkołę średnią”, w której edukacja kończyła się egzaminem maturalnym.

Mniejszości narodowe, które stanowiły znaczną część społeczeństwa II RP, posiadały własne, prywatne szkolnictwo. Ukraińcy posiadali własne szkoły, społeczność żydowska mogła uczyć się bez przeszkód w swoich szkołach (np. jesziwach, chederach).

Poważnym problemem był w tamtych czasach **problem analfabetyzmu**. Istniały wtedy dwa zjawiska - zróżnicowanie w ilości analfabetów na ziemiach należących do różnych zaborów oraz jego wysoki stopień na niektórych ziemiach polskich. Duża większość ziem odzyskanych po 1918 znajdowała się pod zaborem rosyjskim, gdzie utrudniano wręcz dostęp do nauki. Skutkiem takiego postępowania było przykładowo 71% analfabetów, wśród ludności powyżej 10 roku życia, na Polesiu, a w zaborze pruskim jedynie 5% (średnia w Polsce wynosiła 33%).

Jednym z licznych zadań odradzającego się państwa było więc stworzenie w całym kraju szkolnictwa powszechnego. Bilans wyjściowy był bardzo niekorzystny. W 1918 roku 92% szkół były jednoklasowymi szkołami elementarnymi, jedynie 2% stanowiły szkoły siedmioklasowe. Około 94% szkół nie posiadało odpowiednich budynków, brakowało w nich nauczycieli, których tylko 1/3 miała ukończone seminaria nauczycielskie. Skutkiem tego była **mała liczba dzieci, która poszła do szkoły w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości - jedyne 45%**.

7 lutego 1919 roku Naczelnik Państwa podpisał dekret stanowiący, że dzieci w wieku od 7 do 14 roku życia będą objęte obowiązkiem szkolnym. Od zasady tej odstępowano w przypadku gdy warunki były niewystarczające i dopuszczano tworzenie szkół 4- i 5-letnich (z 2- lub 3-letnią nauką uzupełniającą). Każda miejscowość, w której było

przynajmniej 40 dzieci, miała od tej pory posiadać szkołę założoną przez gminę.

Skutki wysiłku państwa w celu upowszechnienia nauki na poziomie elementarnym widać na przestrzeni lat - w roku szkolnym 1922/1923 uczęszczało 68,9% dzieci w wieku szkolnym, w 1923/1924 było ich już 75,1%, a w 1925/1926 - 86%.

Szczepienia 200 i 100 lat temu...

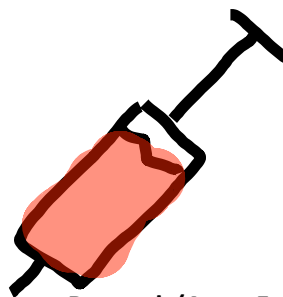
Szczepionka – to preparat biologiczny, który naśladuje infekcję i prowadzi do rozwoju odporności podobnej do tej, którą uzyskuje organizm w czasie pierwszego kontaktu z prawdziwym drobnoustrojem (bakterią lub wirusem).

Głównym celem szczepionki jest ochrona przed ciężkim przebiegiem choroby i powikłaniami, których nie da się przewidzieć.

Co ciekawe... Pierwsze próby walki z chorobami zakaźnymi podjęto w Indiach. Zmagano się z ospą prawdziwą, a początki jej zwalczania polegały na zakładaniu dzieciom ubrań po chorych na ospę lub wkłuwaniu igły zakażonej ropą pobraną od chorych.

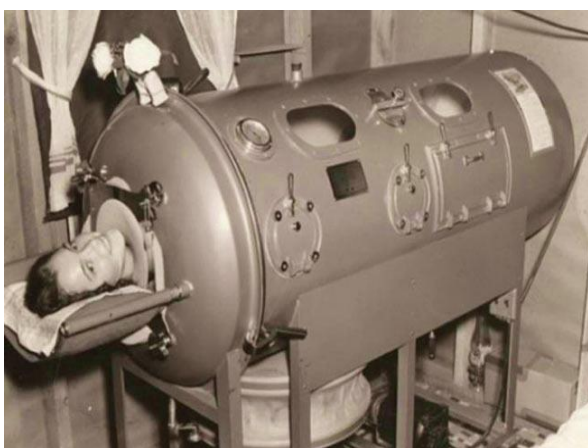
Podobne szczepienia od X w. n.e. stosowali Chińczycy. Strupy zdrapywano od osób chorych na ospę, suszono, ścierano na proszek, mieszano z ziołami i przechowywano w szczelnym zamknięciu, a po latach proszek wcierano zdrowym osobom (głównie do nosa). U osób rozwijała się wtedy łagodna postać choroby, dzięki której nabywały one odporność. W 1720 r. podobne metody wprowadzono w Europie.

Wariolizacja (od variola vera - ospa prawdziwa) trafiła do Europy Zachodniej w XVIII w. dzięki lady Mary Wortley Montagu, żonie brytyjskiego ambasadora w Turcji, która rozpowszechniła tę technikę wśród arystokratycznych i królewskich rodzin Anglii oraz innych państw Europy.



Rysunek (Anna Formanowicz klasa 5b)

Kiedyś na terenie Polski szerzyło się bardzo wiele chorób śmiertelnych, ponieważ nie było wtedy takich możliwości jak dziś, gdy przychodzi się do przychodni i po prostu szczepi, zgodnie z obowiązującym kalendarzem szczepień. **100 lat temu** w ogóle prawie nie było szczepionek albo czekało się w długich kolejkach na szczepienia. Jednak tamte czasy były trudne ze względu na zabory, ale nawet gdy Polska odzyskała niepodległość, było trudno ze szczepieniami. Wiele dzieci i osób dorosłych umierało na ospę prawdziwą oraz z powodu zarażenia wirusem polio, który paraliżował mięśnie, w tym przeponę i człowiek nie mógł oddychać. Osoby, które chorowały na polio, były zamykane nawet na kilka miesięcy w tzw. żelaznych płucach – ówczesnej wersji respiratora (wyglądał tak jak na obrazku). Był to rodzaj metalowego cylindra z otworem na głowę, w którym wytwarzane sztucznie podciśnienie wspomagało odruch wdechu i wydechu pacjenta i dzięki temu nie dusił się on i mógł żyć. Urządzenie zostało po raz pierwszy użyte u człowieka 12 października 1928 roku w Children's Hospital w Bostonie.



Osoby leżące w żelaznych płucach, unieruchomione na bardzo długo, oglądały filmy, czytały książki lub oglądały w lustrze umieszczonym nad głową salę obróconą o 180 stopni. Obecnie można tam też zamontować ekran komputera i telewizora. (ciąg dalszy nastąpi...)

Ania Formanowicz, 5 b

Ogłoszenia 100 lat temu



Kurjer Poznański

Niemka - nauczycielka doświadczona udziela literatury, gramatyki i ortografii, po cenach przystępnych. Oferty w „Godzinie” w Łodzi, pod „Nauczycielka”. 2978—3

Za konwersacyę francuską lub naukę angielskiego mogę uczyć gry fortepianowej. Zgłoszenia w administracyi dla „E. St.” 2950—3

Buchalterji całkowity kurs rb. 20. Raty pięciornikowe). Świadczenia szkolne niekończące. Nowogrodzka 2. Kursy. 2-17354

Gry fortepianowej uczyć gruntywnie, niedrogo. Dzielna 20-6. 1-17324

NA MASZYNACH nauka pisanie specjalną metodą. „Czas“, Królewska 27. 1-17408

Nauczycielka rutynowana. Wykształcenie gimnazjalne, kursy naukowe, muzyka, konwersacja. Udziela lekcji w godzinach rannych niedrogo. Dla doświadczonego system skrócony. Bednarska 23 m 44, od 10-2. 1-13444

Stenografji niemieckiej, francuskiego, niemieckiego uczyć tanio. Królewska 29 m. 48. 1-17169

Student przysposabia na maturę (matematyka, polski, niemiecki, francuski). Królewska 27-35, 3 i pół-5. 1-17404

Specjalna konwersacja jęz: niemieckiego dla dzieci przy szkole przygotowawczo-freblowskiej Anny Biblijarz, Marszałkowska 90-18. 1-17418

Uczyć kroju męskiego systemem Drezdeńskiej Akademii. — Wielka 65-18. 1-17226

Z gazet codziennych 1918 roku...

Półów brudasów

W dniu wczorajszym policja sosnowiecka dokonywała na ulicach i w zaułkach miasta połowu brudasów, których w liczbie kilkudziesięciu odprowadzono do kąpieli, celem bliższego zapoznania ich z wodą i mydłem. W czasie „pochodu”

wielu uczestników usiłowało zbiec, jednak nadaremnie.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 23.07.1918

Mody

Tworzą je mężczyźni, ażeby niemi kusić kobiety, a następnie kpić z nich, ośmieszać próżność i kaprysy niewieście.

Kobieta, z zawodu i powołania męczennica, znosi to z istic anielską cierpliwością i z pełnym poświęcenia uśmiechem zwraca się do mężczyzny z - rachunkiem za nową suknię, kapelusz, pantofelki..

Praktyczna moda

Na ulicach Lublina daje się zauważyć coraz większa ilość par, noszących drewniane sandały na bosych nóżkach. Praktyczna ta nowość, aczkolwiek nie pozwala stąpać lekko uroczym Lubliniankom, przynosi jednak znakomitą ulgę kieszeniom, wobec niedostępnych cen obuwia i wyrobów pończoszniczych. Należałoby jak najbardziej rozpowszechnić ten praktyczny wynalazek „wojennej” mody.

Ziemia Lubelska, 22-06-1918

SANDAŁY LETNIE
z 16 mm grubą podeszwą drewnianą



z szarego, drap lub brązowego płótna i mocną podkładką.

Nr. 21-26 = 14-18 cm długości	1 para kor.	3.-
27-34 = 19-24 "	1 "	4.-
35-40 = 25-28 "	1 "	5.-
41-46 = 29-32 "	1 "	6.-

Wysyłka tylko za poprzednim nadesłaniem należności lub za pobraniem po nadesłaniu odpowiedniego zadatku. — Przy zamówieniu najmniej 6 paru sandałów i poprzednim nadesłaniu należności franco do każdej stacyi. — Paczka 5 klg. mieści 10-12 par.

Sandalen-Fabrik EMIL STORCH
WIEN VI, Capistrangasse 61. 2410

Damskie mody jesienne

Na jesień zapowiadają żurnale mody damskie w liniach podobne do letnich, tylko w barwie ciemniejszej. Przeważnie kolor ciemnozielony zyskuje sobie największe wzięcie.



N. 8 i 9. Sukienne ubrania dla chłopców.



N. 10. Kostium dla 10-letniej dziewczynki.

N. 11. Suknia kraciasta dla 8-letniej dziewczynki.



N. 6. Kostium granatowy. N. 7 Fartuch z długimi rękawami.

Krosty i wyrzuty na twarzy powstające wskutek używania mydła sztucznego

Są pewne mydła i proszki do mycia, powodujące tworzenie się krost i wyrzutek, które trudno wyleczyć. Zaleca się przeto jak największą ostrożność przy nabywaniu podobnych trujących surogatów. Lepiej użyć piasku czystego lub sproszkowanego tynku wapiennego, aniżeli narażać się na dotkliwą chorobę skórą.

Dziennik Kujawski, 30-05-1918

Uchwała gromadzka przeciw papierosom

Ze wsi Dziekanowa Polskiego w parafji Łomnie pod Warszawą piszą do nas:

My wszyscy, gospodarze w Dziekanowie Polskim, uchwaliliśmy zgodnie, aby w naszej wsi nikt nie palił papierosów. Jeżeliby zaś kto wykroczył przeciw tej uchwale i pozwolił sobie zapalić papierosa, to zapłaci za pierwszym razem 5 marek kary, za drugim razem 10 marek, a za trzecim 15. Takeśmy sobie postanowili i będziemy się tego pilnowali, a może da Pan Bóg, że przykład nasz i inne gromady zachęci. Nie dlatego też piszemy o tem do Gazety, żeby się pochwalić, ale żeby pokazać ludziom, że dla chcącego niema nic trudnego.

Gazeta Świąteczna, 5-05-1918

Nazwa marmelady

Nazwa marmelady, produktu w czasie wojny niesłychanie ważnego w państwach centralnych, zapożyczona jest z języka hiszpańskiego, a może portugalskiego. W tych językach marmelada oznacza powidełkę z pigwy, która nazywa się u nich marmelo lub mermelo. Ostatni wyraz pochodzi z łacińskiego melimelum, a ten jest odpowiednikiem greckiego melimelon. Nazwa grecka i łacińska oznacza pewien gatunek jabłek, słodkich, jak miód. Ale hiszpański poeta w I wieku po Chrystusie, Martialis, zna też pod nazwą melimelu konfiturę z pigw na miodzie, o której z Galena wiemy, że bywała zaprawiana imbirem, białym pieprzem i octem i służyła do podniecania apetytu.

Z aktualnej satyry. Dawniej a dziś.

W dawnych czasach niekiedy dzielono Polaków Na Mazurów, Górali, Kurpi, Podlasiaków, Na Kujawiaków, byli również „jacy tacy”, Sławni w pieśni i czynie: „chłopcy Krakowiacy” Na wsiach — szlachta i chłopci, po miastach — mieszczanie
Nikt nie słyszał o innych nazwach albo stanie.

Dziś, miast szlachty — endecy są i realiści, W kupiectwie — to litwacy, to esperantyści. Nawet chłop się nie ostał wśród wiejskich tragarzy Mamy więc Maryawitów, mamy Zaraniarzy. Słowem, w nomenklaturze różnorodność taka, Że najtrudniej odnaleźć zwykłego... Polaka!

Ilustrowany Kuryer Codzienny, 16-01-1918

Oda do świni

O tłusta Świnio — szlachetne zwierzę,
Kiedy cię okiem miłosnem zmierzę,
W myśli potykam z czosnkiem kielbasy,
Tak ulubione po wszystkie czasy!
W oczach mi stają szynki czerwone
Smaczne, soczyste, gdy uwędzone.

Wesoły kącik

Gniewał się pan na ogrodnika, że w biały dzień zastał go śpiącego pod cieniem drzewa.

- Taki próżniak nie wart, by mu przyświecało słońce.

- To też dlatego, proszę pana, schowałem się w cień.
Dziennik Śląski, 28-04-1918

Zwycięstwo poznańskiej „Warty”

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody piłki nożnej między pierwszą drużyną polskiego klubu sport. „Warty” a pierwszą drużyną niemieckiego klubu „Sportverein”.

Piękne zwycięstwo odniosła hucznie oklaskiwana „Warta”, bijąc przeciwnika w stosunku 4:1. Do przerwy walczone bez rezultatu. W „Warcie” przedmiotem owacji był nader czujny bramkarz.

Nowa Gazeta, 21-03-1918

Otwarcie wioślarskiej przystani Akademickiego Związku Sportowego

Sekcja wioślarska „Akademickiego Związku Sportowego” obchodziła święto otwarcia, nowej przystani wioślarskiej.

Mimo ciężkich warunków wojennych dzięki niespożytej energii zarządu stanęła nowa placówka sportowa.

Przewodniczący sekcji dr Goetel w przemówieniu zaznaczył, iż praca odbywała się w bardzo ciężkich warunkach, dzięki jednak hojnemu darowi arcyksięcia Karola Stefana z Żywca w postaci doborowego materiału drzewnego, poparciu Centrali odbudowy i innych czynników, a przede wszystkim nieustraszonej pracy członków sekcji, stanął nowy przybytek wioślarskiego sportu.

Imieniem senatu akademickiego przemówił w podniosłych słowach rektor prof. Kostanecki, wskazując na szlachetną postać ś. p. prof. Smoluchowskiego, którego imieniem ochrzczono nową przystań.

Imieniem krak. „Tow. gimn. Sokół” przemawiał dr Kroebl, podnosząc wartość sportu wioślarskiego.

Klub sportowy „Cracovia” reprezentował p. Wojakowski, podnosząc w gorących i serdecznych słowach święto dzisiejsze, które jest nie tylko świętem samych wioślarzy, lecz wszystkich tych, którzy doceniają doniosłość wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Regaty wioślarskie

Same biegi nie stanowiły wielkiej atrakcji sportowej, wskutek tego, iż nie rywalizowały z sobą towarzystwa, tylko załogi poszczególnych klubów między sobą.

Ilustrowany Kurjer Codzienny, 16-07-1918



Dzisiaj...

„Ta wolność, której nam brakowało w przeszłości, stała się dla nas codziennością, do której przyzwyczailiśmy się tak bardzo, że jej nie zauważamy” – rozmowa z Polską.

Martyna Hajnc: Polsko, w tym roku przypada setna rocznica odzyskania niepodległości. Jak się czujesz w związku z tym ogromnym wydarzeniem?

Polska: Przede wszystkim jestem dumna. Dumna z Polaków, którzy przez 100 lat utrzymali tę niepodległość. Dumna z Polaków, którzy przez 123 lata walczyli o nią aż do 1918 roku. Bo naprawdę – oni są powodem do dumy.

M. H.: Czy uważasz, że to jest prawdziwa niepodległość? Wiele terenów, które zaliczały się do ziem polskich, nie wróciły w Twoje posiadanie.

P.: Prawdą jest, że na początku nie było łatwo i nasze pochodzenie i obyczaje były tłumione przez inne państwa, np. za pomocą cenzury. Szczególnie w czasach PRL-u. Ale dziś – dzisiaj mamy to, co odebrano nam wraz z niepodległością, czyli wolność wyboru i wiedzę. Już nie musimy uczyć się języka rosyjskiego. Każdy może uczyć się takiego języka, jakiego chce. Nie musimy unikać wyjawiania swoich poglądów – mamy wolność słowa. Nie musimy żyć pod rządami władz rosyjskich. Nie odmawia się nam poznania prawdy – jeśli jesteśmy ciekawi i pragniemy wiedzy, ona stoi otworem! Historia nie jest fałszowana i możemy poznać prawdziwy przebieg wydarzeń z przeszłych lat. Tym jest niepodległość. Nie terenami, nie pieniędzmi, tylko wolnością. Poczuciem, że za bycie sobą nie spotka cię nic złego.

M. H.: Wymieniłaś wiele pięknych korzyści, ale nie wszyscy je dostrzegają. Wiele dzieci, jak i dorosłych mimo dostępu do wiedzy nie korzysta z niej, z niechęcią poznaje historię. Wydaje się, że nie zdają sobie sprawy, że mogą aż tyle.

P.: To prawda, ale... To też w pewnym sensie jest piękne. Ta wolność, której nam brakowało w przeszłości, stała się dla nas codziennością, do której przyzwyczailiśmy się tak bardzo, że jej nie zauważamy. Z jednej strony – tak, powinniśmy z niej korzystać i zachęcać innych do używania jej, ale z drugiej strony pięknym jest fakt, że niepodległość jest dla nas częścią życia, że ci, którzy walczyli te 123 lata, wygrali tę wolność i stała się ona dla nas codziennym przywilejem, bez którego nie moglibyśmy żyć. Chyba nikomu z dzisiejszej

młodziem nie przychodzi do głowy nawet myśl, że moglibyśmy bez niej istnieć. Gdyby o tym myśleli, pewnie o wiele częściej by z niej korzystali. Powinniśmy zachęcać nasze otoczenie do korzystania z prawa do nauki, wiedzy i wyboru, aby uszanować wysiłek wszystkich, którzy o nie walczyli.

M. H.: Czy dzięki tej wolności wyboru i swobodzie wszystko zmieniło się na lepsze?

P.: Nie... nie wszystko. Wolność jest czymś pięknym, ale zarazem „niebezpiecznym”. Wolność dała nam możliwość robienia rzeczy dobrych – i złych. Są ludzie, którzy dzięki niej dokonują cudów, ale znajdują się też tacy, którzy nie korzystają z niej w dobrym celu. Mam tutaj na myśli ludzi, którzy swoimi czynami sprawiają cierpienie, dyskryminują, potępiają, obrażają i lekceważą innych. Utrata wolności wyboru jest straszna, jest najgorszym, co może się stać. Mam przez to na myśli, że utrata wolności jest bardziej bolesna niż jej początkowy brak.

A co to ma wspólnego z niepodległością? Niepodległość dotyczy wolności państwa. A państwo tworzą ludzie. Wolni ludzie tworzą niepodległe państwo. Chrońmy więc nasze państwo od utraty tej niepodległości i dbajmy o naszą wolność.

M. H.: Dziękuję za rozmowę.

Od redakcji: Martyna Hajnc jest laureatką konkursu redakcji „Szkolniaczka” na wywiad 100-lecia. Wyróżnienia zdobyły: Kinga Jakuszko, Julia Ignaszewska i Gabriela Kopek z 7 c.

Gratulujemy!



**DLACZEGO 11 LISTOPADA?
I CZY POLSKA OD RAZU W CAŁOŚCI
BYŁA NIEPODLEGŁA?**

Właśnie 11 listopada tego roku obchodzimy setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Ale wielu z nas zadaje sobie pytanie – dlaczego Święto Niepodległości jest właśnie tego dnia? I wiele osób nie potrafi na nie odpowiedzieć. A odpowiedź nie jest wcale łatwa...

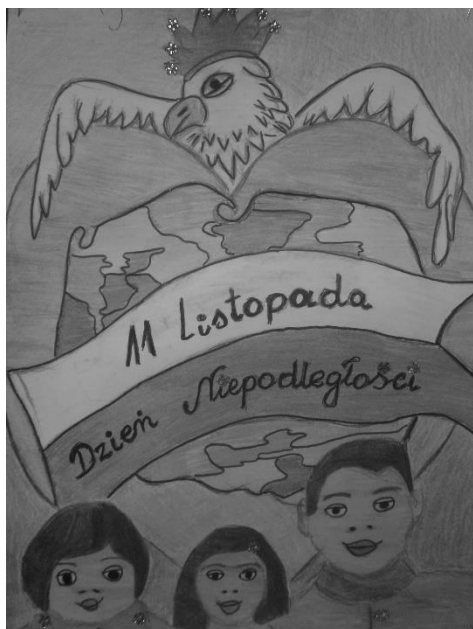
W 1795 roku Polska utraciła niepodległość w wyniku rozbiorów naszego państwa przez Rosję, Prusy (jedno z wielu wówczas państw niemieckich) i Austrię. Na wolność Polacy czekali przez 123 lata – do czasu zakończenia pierwszej wojny światowej, podczas której wszystkie 3 państwa zaborcze poniosły klęskę. Wojna zakończyła się 11 listopada 1918 roku, kiedy to ostatnie walczące państwo – Niemcy – podpisały akt kapitulacji przed zwycięskimi państwami, na czele których stały Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Więc czy ta data ma związek z niepodległością Polski?

Podczas pierwszej wojny światowej całe ziemie polskie znalazły się pod okupacją Niemiec i Austro-Węgier (tak wówczas nazywało się to państwo). Władcy tych państw jeszcze 5 listopada 1916 roku ogłosili powstanie niepodległego Królestwa Polskiego. Na czele tego państwa, jak wskazuje nazwa, powinien stanąć król, który miał zostać wybrany po wojnie. Do tego czasu władzę w Królestwie Polskim sprawowała Rada Regencyjna, złożona z Polaków. Może już wówczas można mówić o niepodległej Polsce?

Musiałoby minąć prawie 2 lata, gdy okazało się, że ogłaszające niepodległość Polski Niemcy i Austro-Węgry przegrały wojnę. Ale na ziemiach polskich już istniała nasza władza – wspomniana Rada Regencyjna. Jednak najpopularniejszą postacią wśród Polaków w tym czasie był Józef Piłsudski – twórca i jeden z dowódców Legionów Polskich, walczących u boku Niemiec i Austro-Węgier przeciwko Rosji. Pod koniec wojny został on przez Niemców uwięziony, a na początku listopada 1918 roku uwolniony, po czym przybył do Warszawy. Tam 11 listopada Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu władzę nad wojskiem. Tego samego dnia nastąpiła kapitulacja Niemiec i stąd ten dzień uznawany jest za początek niepodległej Polski. Lecz czy słusznie?

Jeszcze 7 listopada w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej – a więc takiej formy państwa, jakim ostatecznie Polska została, a nie, jak wcześniej planowano, by nasz kraj był królestwem. Z kolei dopiero 14 listopada w Warszawie utworzono pierwszy rząd centralny, którego premierem został Jędrzej Moraczewski. Józef Piłsudski, będący wówczas naczelnym dowódcą

Wojska Polskiego, dopiero 22 listopada objął funkcję Tymczasowego Naczelnika Państwa, czyli obecnego prezydenta. Zatem możliwości przyjęcia daty odrodzenia naszego państwa jest wiele, i praktycznie do dzisiaj nie wiadomo, dlaczego przyjęto 11 listopada...



Od 1919 roku Święto Niepodległości obchodzono w pierwszą niedzielę po 11 listopada, lecz miało ono charakter wyłącznie wojskowy, zapewne z powodu rocznicy objęcia tego dnia dowództwa nad wojskiem przez Piłsudskiego. Dopiero 23 kwietnia 1937 roku Święto Niepodległości otrzymało rangę święta państwowego. Jednak jego obchody zdołano uczcić tylko 2 razy – w 1937 i 1938 roku. W następnym roku wybuchła druga wojna światowa, podczas której Polska ponownie znalazła się pod okupacją, więc o obchodach święta nie mogło być mowy, zaś po zakończeniu wojny w naszym kraju wprowadzono władzę komunistyczną, która to święto usunęła. Powróciło ono w 1989 roku i istnieje do dziś – zatem w rzeczywistości będziemy je obchodzić w tym roku jako święto państwowe dopiero po raz trzydziesty pierwszy...

Wracając do pamiętnego listopada 1918 roku – niepodległość Polski objęła tylko niewielką część powierzchni naszego państwa, praktycznie tylko Mazowsze, Małopolskę i Lubelszczyznę, zajmujące jedynie mniej więcej jedną trzecią obecnej powierzchni Polski. Ziemie zachodnie, w tym nasza Wielkopolska, wciąż znajdowały się pod władzą Niemiec, zaś nasze ziemie wschodnie były wówczas stopniowo zajmowane

przez komunistów, zwanych bolszewikami – nowych władców Rosji po jej klęsce w pierwszej wojnie światowej. Jednak po ogłoszeniu niepodległości Polski wybuchły powstanie wielkopolskie i powstania śląskie oraz nastąpiła wojna z bolszewikami, ponadto wprowadzono w życie postanowienia traktatu wersalskiego, w którym zdecydowano o granicach Niemiec. Te wydarzenia ukształtowały granice Polski, ale te zostały ostatecznie ustalone dopiero w 1922 roku.

*Wasz nauczyciel historii
Rafał Kaczmarek*

Refleksje młodych Polaków o Polsce, życzenia, gratulacje...

Droga Polsko,

11 listopada obchodzimy wyjątkowe i niepowtarzalne święto narodowe – 100-lecie odzyskania niepodległości. Równo 100 lat temu nasz naród wywalczył sobie wolność, z czego teraz możemy być dumni.

Wiele osób, zwłaszcza młodych, nie docenia tego święta, ponieważ niepodległość i wolność zawsze były obecne w ich życiu. Lecz ludzie żyjący ponad 100 lat temu wiedzieli, czym jest niewola. Dopiero wtedy tak naprawdę można docenić to, co się miało, kiedy się to straci. Chciałabym, abyście Wy, młodzi ludzie, którzy jesteście przyszłością naszego narodu, potrafili docenić to, w jakich pięknych czasach przyszło nam żyć. Gdybyśmy my zapomnieli, zapomnieliby wszyscy – nasze dzieci, nasze wnuki, prawnuki. Bo ktośby im o tym opowiadał i uczył w szkołach? To nasi ojcowie, dziadkowie i pradziadkowie walczyli, aby każdy z nas miał spokojny dom i mówił językiem trudnym, lecz wyjątkowo pięknym, jaki jest język polski. Każdy z nas jest inny, na swój sposób wyjątkowy, ale łączą nas jedno – wszyscy jesteśmy Polakami i teraz, w 2018 roku, możemy dumnie się tym chwalić.

Dlatego proszę, tego jednego wyjątkowego dnia pójďte na groby tych, którzy dla nas polegli, wywieście flagi i z dumą śpiewajcie hymn. Cieszcie się, lecz nie tym, że przepadnie wam historia, matematyka, fizyka czy inny nie ulubiany przedmiot, lecz tym, że nazywamy się Polakami.

Droga Polsko, jestem dumna, że się tu urodziłam, wychowałam i tu żyję.

Milena Piotrowska, 7 a



Kochana Polsko,
dziękuję Ci za to, że jesteś moim domem oraz domem wszystkich Polaków. Doceniam to, że tak wielu rodaków wiernie walczyło, żebyśmy my byli wolni. To wielki zaszczyt, że możemy mieszkać w Polsce, dlatego życzę Ci, abyś nigdy się nie poddawała i żeby Twoje społeczeństwo rozwijało się - było mądre i rozsądne oraz zawsze stawiało do walki tak jak kiedyś. Dzięki temu możesz stać się jeszcze lepiej rozwiniętym i docenianym państwem.

Nadia Kuik, 6 d

Droga Polsko!
Serdecznie Ci gratuluję okrągłej, setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Miałaś trudną przeszłość – trzy rozbiory, powstania narodowe. Miałaś też ludzi, którzy za wszelką cenę chcieli Cię ratować. Wychowywałaś wspaniałych poetów i pisarzy, np. Adama Mickiewicza czy Henryka Sienkiewicza. Życzę Ci kolejnych wspaniałych rocznic i tego, abyś dalej się rozwijała.

Michał Roszyk, 6 e



Ukochana Polsko!
Chciałabym złożyć Ci gratulacje z okazji 100-lecia niepodległości. Zawsze Cię podziwiałam i szanowałam. Dziś, w ten wyjątkowy dzień składam wyrazy podziwu i radości. Tym razem zaśpiewam Ci „Tysiąc lat, tysiąc lat”. Niech szczęście rozniesie się po całym kraju! Najdroższa Ojczyzno, żadne słowa nie wyrażą tego, co do Ciebie czuję.

Martyna Krajewska, 6 e

Droga Polsko!

Piszę ten list, aby oddać honor Polakom, którzy walczyli o niepodległość ojczyzny. Dzięki nim mamy nasz niepodległy kraj, możemy mówić po polsku, możemy obchodzić nasze święta i tradycje, jak na przykład imieniny ulicy Św. Marcin czy jeść polskie dania. Możemy uczyć się ciekawej historii naszego kraju. Myślę, że każdy Polak jest dumny ze swej ojczyzny, która nie złamała się pomimo tylu cierpień.

Julian Graś, 7 a

Szanowna Polsko!

Pragnę Ci pogratulować stu lat niepodległości! Oby i więcej. Jestem bardzo dumny, że mogę Cię reprezentować. Cieszę się niezmiennie z powodu Twojej bogatej, wspaniałej historii, która kryje jeszcze wiele tajemnic. Wspaniałe są święta, które upamiętniają Twoją historię.

Tomasz Sałach, 6 e

Droga Polsko!

Obchodzimy dziś stulecie Twojej niepodległości. Chciałbym Ci podziękować za to, że się nie ugięłaś pod ciężarem wojen, które nie zawsze dla Ciebie i dla nas dobrze się kończyły. Dlatego dziś możemy mówić, pisać i śpiewać w języku ojczystym, możemy być Twoim narodem.

Jan Borek, 6 e

Cieszę się, że moja rodzina, moi znajomi, przyjaciele doceniają to, że żyjemy w niepodległym kraju. Zawsze kiedy myślę o tych wszystkich Polakach, którzy poświęcili swoje zdrowie, siły, a nawet życie dla nas – następnych pokoleń, czuję wielką dumę z tego, że mogę powiedzieć, że Polska to moja ojczyzna. Cieszę się, że niepodległą Polskę mogę nazwać moim domem, w którym mogę żyć i uczyć się.

Julia Janas, 7 a

Najukochańsza Ojczyzno!

Chciałabym pogratulować Ci tej wielkiej wygranej. Przez tak wiele lat zmieniałaś się, a teraz, choć nie jesteś największym państwem, to z pewnością najpiękniejszym. My Polacy możemy być dumni, że pochodzimy z tak niesamowitej ojczyzny. Byliśmy gotowi poświęcić dla Twojego dobra życie. Dzięki naszemu wojsku Ty oraz wszyscy Polacy jesteśmy wolni. Dziękuję Ci za to, że byłaś wytrwała i wygrałaś z zaborcami. Teraz, gdy minęło tyle lat, wszyscy Polacy wspominają Twoje zwycięstwo. Żałuję, że nie mogłam Ci wtedy pomóc i mam nadzieję, że już na zawsze będziemy niepodległym krajem.

Maja Koch, 6 e



Droga Polsko!

Z okazji Dnia Niepodległości życzę Ci, aby niepodległość trwała jak najdłużej. Jesteś wspaniałym krajem, życie tutaj jest piękne. Jesteś krajem spokojnym, przyjaznym i masz wspaniałą historię. Wiem, że nigdy się nie poddajesz i nawet w trudnych chwilach pamiętasz o tym, co ważne. Gdy nie było Cię na mapie, naród i kultura polska nie zniknęły i przetrwały do dziś. O niepodległość walczyłeś 123 lata, aż w końcu ją wywalczyłeś. Z dumą mogę mówić, że mieszkam w Polsce.

Życzę Ci, aby Polacy Cię doceniali i nie traktowali tylko jako obszaru, na którym mieszkają. Polska zrodziła wielu wybitnych artystów i naukowców. Liczę, że zrodzi ich jeszcze więcej, bo przecież we wspaniałym kraju rodzą się wspaniali ludzie.

Z wyrazami szacunku - Hubert Fajfara, 7 a



Kochana Polsko!

Chciałbym Ci podziękować za to, że mam teraz wolność słowa, własny język, którym mogę mówić oraz flagę, godło i hymn. Mogę chodzić sam po ulicach, niczego się nie obawiając. W szkole dzięki Tobie mogę uczyć się języka polskiego, czytać polskie książki. Za to wszystko dziękuję Tobie w twój dzień, Dzień Niepodległości. Jest to także święto nas,

obywateli, którzy mogą się w ten dzień zjednoczyć i wspominać tych, którzy wywalczyli naszą wolność.

Adam Ruszała, 7 a

Kochana Polsko,
przez 100 lat niepodległości zaszłaś bardzo daleko i idziesz do przodu swoim tempem. Cieszę się, że ludzie w tym państwie są wolni, że obchodzą Cię prości ludzie, którzy muszą pokornie podążać za galopującym światem. Ty bardzo zasługujesz na podziękowania, ponieważ wśród stereotypów krążących wokół Twojego narodu nikt nie zauważa, jak bardzo się wysilas.

Karol Nowak, 7 a

DO POCZYTANIA NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Magda Podbylska „A u nas powstanie!”

Czy wiecie, że sto lat temu piło się z glinianego kubka, kapustę kisiło w domu w drewnianej beczce, a brudną patelnię szorowano popiołem? Ola i Wojtek, bohaterowie książki „A u nas powstanie!”, dowiadują się tego od dziadka, który postanowił napisać książkę o swoich przodkach. Ta opowieść przenosi nas do grudnia 1918 roku, w czas tuż przed wybuchem w Poznaniu powstania wielkopolskiego, które umożliwiło przyłączenie terenów Wielkopolski do niepodległej Polski.

Jeżeli interesujecie się historią i chcecie dowiedzieć się, jak młodzi ludzie walczyli o Polskę. Jeżeli lubicie wiedzieć więcej o Poznaniu.

Przeczytajcie!

Natalia Dobrzycka

Biblioteka im. Emilii Waśniowskiej



Co w „34” piszczy?

Na uroczystość 30-lecia szkoły czekaliśmy już od września. I wreszcie nadszedł ten dzień – 26 października 2018 roku. W holu szkoły zebrały się 10-osobowe delegacje ze wszystkich klas, a bliżej sceny, na honorowych miejscach, usiedli zaproszeni goście – Pierwszy Zastępca Prezydenta Miasta Poznania, panie wizytator z Kuratorium Oświaty, Przedstawiciele Wydziału Oświaty z Urzędu Miasta, dyrektorzy nie tylko piątkowskich szkół, nasz ksiądz proboszcz i wiele innych osób.

Na scenie pojawili się konferansjerzy – pani Ewa Kubisiak i pan Arkadiusz Kinal. Serdecznie powitali wszystkich gości i zapowiedzieli wprowadzenie sztandaru. Po chwili w jego obecności odśpiewaliśmy hymn państwowy. Następnie przemówiła pani dyrektor Ewa Krawczyk, przypominając ciekawą, pełną wyjątkowych działań historię szkoły. Potem głos zabierali goście. Na koniec części oficjalnej wspólnie zaśpiewaliśmy hymn szkoły i odprowadziliśmy sztandar.

Rozpoczęła się część artystyczna. Na scenie pojawił się pociąg trzydziestolecia – wielka lokomotywa i pięć wagoników symbolizujących poszczególne lata historii naszej szkoły. Trzeba przyznać, że pomysł ukazania najważniejszych dla 34 wydarzeń w takiej formie był bardzo kreatywny. Opowiadając historię wzbogacały piosenki śpiewane pomiędzy kolejnymi wagonikami. Na „stacji końcowej” okazało się, że w ostatnim wagonie zostawiono walizkę. Jej właścicielką okazała się 34, która do dziś przechowuje w niej to, co należy do naszej tradycji.

Po wspaniałym, przykuwającym uwagę występie naszych koleżanek i kolegów – wielka niespodzianka! Na scenie pojawiła się Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych pod dykcją pani Joanny Krause. Wywołała ona szalony entuzjazm publiczności. Porwała zarówno starszą część widowni, przypominając piękne, polskie pieśni patriotyczne, jak i tych najmłodszych, kiedy grała popularne melodie z filmów „Król lew” i „Kraina lodu”. Nie obyło się bez bisów i bardzo gromkich oklasków ze strony oczarowanej publiczności. I w ten oto sposób zakończyła się piękna uroczystość na 30-lecie naszej wspaniałej i niezwykłej Szkoły nr. 34 im. Wojska Polskiego w Poznaniu.

Red.

Akademia z okazji trzydziestolecia naszej szkoły bardzo mi się podobała. Od początku, zanim wszystko się zaczęło, na sali panował bardzo uroczysty nastrój, uczniowie byli ubrani na galowo, a każdy, kto wchodził, musiał przejść przez szpaler utworzony z drużyny zuchów naszej szkoły. Potem z uwagą wysłuchałam przedstawienia na temat historii naszej szkoły przygotowanego przez uczniów. Dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy o 34-tej. Dla mnie najwspanialszą częścią tego święta był koncert Orkiestry Reprezentacji Sił Powietrznych. Artyści grali na różnych instrumentach dętych. W niektórych melodiach było słycać tak dobrze dźwięki różnych instrumentów, że można było określić dokładnie, który instrument teraz gra. Najbardziej podobał mi się fragment utworu z filmu „Kraina Lodu”. Wyróżniłabym też pracę szkolnego chóru, z którego wiele dzieci nie tylko śpiewało piosenki, ale brało także udział w przedstawieniu. Niestety nie zdążyłam obejrzeć wszystkich wystaw w bibliotece i holu szkoły, ale i tak to, co obejrzałam, bardzo mi się podobało.

Nie żałuję, że zamiast mieć wolny dzień, uczestniczyłam w święcie mojej szkoły. To było dla mnie ogromne przeżycie.

Ania Formanowicz, 5 b

W SZKOLNEJ BIBLIOTECE



Październik to Miesiąc Bibliotek Szkolnych. Wszystkie biblioteki wtedy świętują, a nasza dostała dwa wielkie prezenty!

W środę 24 października spotkała nas miła niespodzianka. W bibliotece pojawiły się dwa wielkie kartony z książkami. Dzięki akcji Biblioteka Marzeń, którą prowadził Juliusz Wierbiłowicz uczeń klasy 7A oraz Fundacji FaniMani, nasza biblioteka wzbogaciła się o nowe tytuły często przez Was poszukiwane. Są wśród nich znane serie: „Zwiadowcy” Johna Flanagan, „Dziennik Cwaniaczka” Jeffa Kinney’a,

„Przygody w świecie Minecrafta”.



Dzień później, w czwartek 25 października odwiedziła nas firma Amazon, która sprezentowała nam 10 czytników Kindle, 50 e-booków oraz 100 książek, w tym nowość (!) „Tajemnicę zamku” lubianej przez Was serii „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai” Martina Widmarka.



Przypominamy, że czeka na Was również ok. 700 książek kupionych w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa!

Serdecznie zapraszamy do szkolnej biblioteki!

Natalia Dobrzycka
Biblioteka im. Emilii Waśniowskiej

KUŹNIA TALENTÓW



Teatrzyk „Biały Orzeł” ma zaszczyt przedstawić „Wspomnienia”

WNUCZEK

(wchodzi do pokoju dziadka, trzymając stary, biało – czerwony transparent z napisem 11.11.1918)

Dziadku, co to jest? Znalazłem na strychu.

DZIADEK

(ze zdziwieniem wypisanym na twarzy)

Och! To transparent z okazji pięćdziesięciolecia niepodległości. Zrobiłem go z kolegami. Byłem w twoim wieku. Pomyśleć, że w tym roku będzie już stulecie!

WNUCZEK

(wskazuje na środek plakatu)

A dlaczego w tym miejscu jest sklejoną taśmą?

DZIADEK

(lekko się uśmiecha)

Siadaj, wnusiu. To była ciekawa historia. Dzień przed świętem niepodległości z moimi przyjaciółmi, Marcinem i Jasiem, zrobiliśmy właśnie ten plakat. Mieliliśmy plan, by zawiesić go nad wejściem do szkoły.

Myślałem, że to dobry pomysł, by wejść na dach, a stamtąd zawiesić go nad drzwiami. Czymś takim mógłbym się chwalić aż do świąt, a inni dalej by mi zazdrościli.

WNUCZEK

No dobrze, ale co z tą taśmą?

DZIADEK

Właśnie dochodzę do tego momentu. Będąc już na dachu, razem z kolegami wychyliłem się, by zawiesić flagę. Nagle straciłem równowagę i spadłem, ale nie puściłem plakatu. Przerwał się na pół, a ja zdobyłem tę bliznę, którą mam na łokciu. Gdy Marcin i Jaś zobaczyli, że nic poważnego mi się nie stało, zaśmiali się, a ja spłonąłem czerwienią. I tym sposobem plakat otrzymał szwy z taśmy klejącej, a ja zamiast dumy i chwały miałem wstyd i zażenowanie. Ale teraz z perspektywy czasu myślę, że nawet takiego poświęcenia jest warte odpowiednie uczczenie niepodległości. Chociaż może chodzenie po dachu to przesada.

WNUCZEK

(zamyślony)

Masz rację. Niepodległość jest na tyle ważna, by odpowiednio ją uczcić, oraz ją szanować.

Julek Wierbiłowicz, 7 a

Polsko, Ojczyzno moja!

Tyś mym domem z lat dziecinnych,

Ojców spadkiem,

Ziemią daną,

Mą miłością i wolnością,

Miejscem życia i natchnienia,

Sensem bytu.

Do Ciebie każde serce ciągnie,

Nawet bocianie,

Które z krajów odległych rok w rok wraca do Ciebie,

By być w domu swoim

Przez Ciebie pielęgowanym

Dbasz o każdego, nawet niewielkiego,

Więc szanuję Cię wielce

I miłuję nad życie.

Marcjanna Nadolska, 7 a

Szczepienia dzisiaj

Szczepionki dzieli się na żywe, zawierające całe, pozbawione zjadliwości drobnoustroje oraz szczepionki zabite, zawierające inaktywowane (zabite) drobnoustroje lub ich fragmenty, np. pojedyncze białka. Szczepionki mogą chronić przeciw jednej chorobie lub mogą być wieloskładnikowe.

Program Szczepień Ochronnych popularnie nazywany Kalendarzem Szczepień, jest opracowywany każdego roku przez Główny Inspektorat Sanitarny. Zawiera wykaz obowiązkowych (bezpłatnych) i zalecanych szczepień oraz zasady ich przeprowadzania. W niektórych przypadkach, np. z powodu opóźnienia w realizacji szczepień ze względu na stan zdrowia pacjenta, powrotu dziecka z innego kraju, konieczne jest opracowanie indywidualnego kalendarza szczepień ustalane przez lekarza dla dziecka.

SZCZEPIENIA OBOWIĄZKOWE: szczepienia przeciw: gruźlicy, wirusowemu zapaleniu wątroby typu B (wzw B), błonicy, tężcowi i krztuścowi, ostremu nagminnemu porażeniu dziecięcemu (poliomyelitis), inwazyjnemu zakażeniu *Haemophilus influenzae* typu B (Hib), odrze, śwince, różyczce, pneumokokom, ospie wietrznej (w grupach ryzyka). Szczepienia obowiązkowe są realizowane do 19 roku życia oraz u osób dorosłych szczególnie narażonych (np. studentów medycyny).

Do szczepień zalecanych, za które muszą zapłacić rodzice/osoby zainteresowane szczepieniem, należą szczepionki przeciw: wirusowemu zapaleniu wątroby typu A (wzw A), wzw B (osoby narażone na zakażenie), ospie wietrznej, grypie, rotawirusom, pneumokokom (dla urodzonych przed 1 stycznia 2017), meningokokom, ludzkiemu wirusowi brodawczaka (HPV), kleszczowemu zapaleniu mózgu, cholerze, durowi brzuszному, wściekliczynie, żółtej gorączce.

Ministerstwo Zdrowia planuje kolejne zmiany w Programie Szczepień Ochronnych. Prawdopodobnie nie zostaną one jednak wprowadzone w przyszłym roku, tylko później - chodzi przede wszystkim o poszerzenie listy obowiązkowych szczepień w kalendarzu o kolejne, które teraz są traktowane jako dodatkowe. Są to: szczepienia przeciw rotawirusom, meningokokom, HPV oraz różyczce dla dziewcząt w 19. roku życia, aby chronić je

przed tą chorobą w trakcie ciąży.



Źródło: <http://szczepienia.pzh.gov.pl/kalendarz-szczepien/>

Kiedy dowiedziałam się, jak wyglądało kiedyś życie bez szczepień i jakich używano później metod i narzędzi przy pierwszych szczepieniach - byłam wystraszona. Nie mam wątpliwości, że trzeba się SZCZEPIĆ!!!! Jeszcze na wszelki wypadek zapytałam kilka razy rodziców o to, czy na pewno ja i rodzeństwo jesteśmy zaszczepieni. JESTEŚMY 😊😊😊. Poza tym moja mama jest lekarzem i bardzo nas kocha – powiedziała, że nie wyobraża sobie, aby nas nie zaszczepiła.

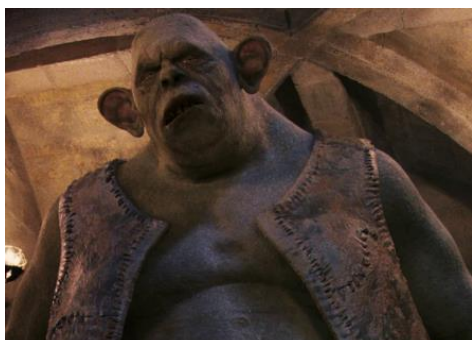
Ania Formanowicz, 5 b

Komnata Tajemnic

Jak wszyscy dobrze wiemy, akcja „Harry’ego Pottera” rozgrywa się w Anglii. Jednakże nie oznacza to, że nie pojawiają się tam inne kraje. Przykładem może być Francja, Bułgaria, lub... Polska. Ci, którzy czytali książki tej serii, albo przynajmniej „Quidditch przez wieki” wiedzą, że Polska pojawiła się w „Harrym Potterze” niejednokrotnie. Oto przykłady:

Polska drużyna Quidditcha

Polska, jak zdecydowana większość krajów, może pochwalić się drużynami quidditcha. Najlepszą i najpopularniejszą z nich są Gobliny z Grodziska. Nasz zespół szczyli się znakomitym szukającym – Józefem Wrońskim i pochodzi prawdopodobnie z Grodziska Wielkopolskiego. Wystąpiła na mistrzostwach świata w quidditchu.



Znani gracze:

Znani gracze w quidditcha są dwaj. Pierwszy z nich, to już wcześniej wspomniany Józef Wroński. Jego zwody znane i szanowane są na całym świecie. Jego najślawniejsze dzieło to „Zwód Wrońskiego” stosowany między innym przez Wiktora Kruma. Kolejnym świetnym graczem, jest Władysław Zamojski – najlepszy Polski ścigający. Niestety nie występuje w polskiej narodowej drużynie quidditcha od 2014 roku.



Występowanie w książce

W piątej części, kiedy Hagrid i Madame Maxime idą do olbrzymów, spotykają na polskiej granicy, parę zbikowanych trolli. Wskazuje to na fakt, że jednymi z magicznych istot zamieszkujących Polskę sątrolle.

Jacob Kowalski



Jak można wywnioskować po nazwisku, zamieszkujący w XX wieku Amerykę mugol, który pojawił się w Fantastycznych Zwierzętach był narodowości polskiej.

To wszystko na dziś. Moim zdaniem powinniśmy być dumni, że wyróżniono nas całkiem sporo razy, w jednej z najpopularniejszych książek na świecie. Sama, kiedy pierwszy raz czytałam „Harry’ego Pottera” nie mogłam uwierzyć w to, co widzę, po czym ogarnęła mnie radość, że nie tylko Polacy pamiętają o naszym kraju. Wcześniej nawet nie przyszło mi do

głowy, że w jakiejś popularnej książce, dane mi będzie poczytać o mojej własnej ojczyźnie, a teraz z wielką radością piszę artykuł, o związkach Polski z „Harym Potterem”.

Hanna Pontus, 6

Psie Plotki

Witam Was w kolejnym artykule, w którym opowiem o 3 interesujących rasach psów pochodzących z Polski.

Gończy polski

Pies gończy polski należy do psów myśliwskich i jak możemy wnioskować z nazwy jest on psem gończym. Stworzony głównie do polowań (na ogół na lisy, rzadziej dziki). Ich wysokość można określić jako średnią, gdyż waha się między 50 a 59 centymetrów, w zależności od płci. Waga również nie należy do najwyższych - wynosi ona około 25 kilogramów. Ich włosy można jak najbardziej zaliczyć do krótkich, szorstkich. Najczęściej występujący u tej rasy kolor to czarny z brązowymi lub wchodzącymi w czerwień podpaleniami lub brązowy z jaśniejszymi (często rudymi) elementami. Psy te najczęściej występują na południowych obszarach Polski. Obecnie niektórzy ludzie nie wiedzą jeszcze o tej rasie, ale jej popularność zwiększa się z roku na rok.



Chart polski

Myślę, że każdy z was słyszał kiedyś o rasie psów, jaką jest chart, natomiast nie wszyscy zdają sobie sprawę, że jest odmiana tych psów wywodzących się z Polski. Podobnie, jak polski gończy, chart polski zalicza się do psów myśliwskich, ale ich zadaniem było polowanie na mniejsze zwierzęta na przykład ptaki. Rasa ta jest już dużo wyższa od poprzednio wymienionych psów. Jej wzrost wynosi około 70 do 80 centymetrów,

a masa mniej więcej od 25 (suki) do 50 kg (samce). Nikomu nie trzeba przypominać, że charty kojarzą się wszystkim z bardzo szczupłymi i szybkimi psami. Tak jest również w przypadku chartów polskich. Psy tej rasy zaliczają się do psów krótko- i szorstkowłosych. Są one również bardzo inteligentne, zdolne do dominacji i samodzielne. W ich przypadku właściciel musi zadbać o jak największą aktywność fizyczną, ponieważ charty polskie są psami bardzo aktywnymi.



Ogar polski

Podobnie jak dwie poprzednie rasy ogary polskie również zaliczamy do psów myśliwskich, jak i również gończych, ale nie obronnych. Ich wysokość to 55-65 centymetrów, a waga około 20-30 kilogramów. Mają często rudy odcień włosów z czarnymi elementami lub dużo rzadziej na odwrót. Ogary należy zaliczać do psów towarzyskich, ale spokojnych, mało „szalonych” i nie aż tak energicznych jak dwie poprzednie rasy, dlatego nie wymagają dużo ruchu i nadają się do mieszkania. W wielu przypadkach mają one też dobre stosunki z dziećmi. Można je również określić jako psy niezależne, ale ich wychowanie nie jest trudne. Trzeba jednak przed ich przygarbieniem zapoznać się z podstawowymi informacjami o ich charakterze.



Nadia Kuik, 6 d

ZE SPORTU

Taekwondo to sztuka, więc musi być piękna

Gdy miałem 6 lat, zacząłem trenować taekwondo. Pasją tą zaraził mnie mój tata, który w młodości trenował sztuki walki. Na początku treningi to była zwykła zabawa oraz ćwiczenia ogólnorozwojowe. Z czasem zabawa zaczęła się przekształcać w prawdziwe treningi. Zacząłem poznawać układy, czyli specjalne formy ruchów. Zaczęliśmy też naukę walki sportowej, kopnięć samoobrony oraz wielu innych rzeczy. O taekwondo można by mówić godzinami, o stopniach, konkurencjach na zawodach. Taekwondo to nie tylko trening fizyczny, lecz także nauka wielu wartości w życiu, takich jak pokora czy cierpliwość. Twórca taekwondo mówił, że „Taekwondo to sztuka, więc musi być piękna”. Tak też i ja twierdzę. Nie tylko ze sobą tu rywalizujemy, lecz także budujemy przyjaźnie. Na zawodach można nie tylko się ze sobą zmierzyć, lecz także poznać wiele ciekawych osób oraz zwiedzić świat. Ostatnim moim sukcesem jest zajęcie 5. miejsca na największych, jakie kiedykolwiek były, Mistrzostwach Europy. Odbyły się one w Rumunii w miejscowości Sibiu. Uczestniczyło w nich 28 państw. Takie sukcesy motywują mnie do dalszej pracy, a następnym takim wydarzeniem są międzynarodowe mistrzostwa taekwondo w Ciechanowie, które odbędą się za niecałe 2 tygodnie.

Liwiusz Politański, 7 a

Uczennica naszej szkoły Maja Kmieciak z klasy 7e została wicemistrzynią Polski w zapasach!!!

Gratulujemy serdecznie i życzymy nieustających sukcesów.



MAŁY SZKOLNIACZEK



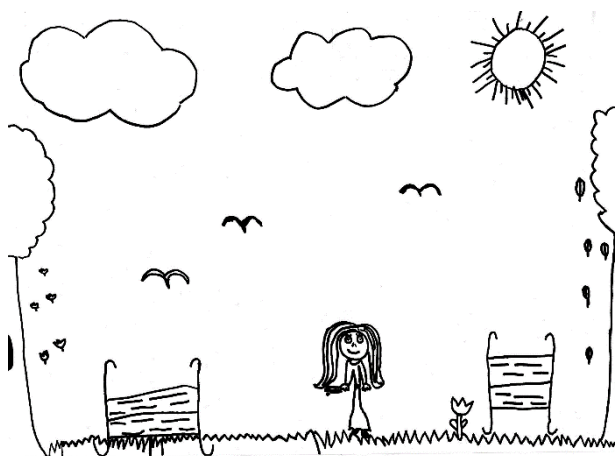
rys. Mikołaj Majewski z I B

Moja Ojczyzna - Polska

Moja Ojczyzna,
moje miasto - Poznań,
Mój dom, moja rodzina,
Moja Ojczyzna,
To miejsca i ludzie, których kocham,
Moje podwórko, moja szkoła,
Moi znajomi i przyjaciele.
Ojczyzna to - morze, góry,
las, jeziora
I wszystko, co nas otacza.

Moja Ojczyzna to nie tylko Polska,
To my wszyscy - Polacy.

Tymoteusz Gruszka 2b



rys. Zosia Sikorska z I B



rys. Agnieszka Formanowicz z II B

Kocham moją Ojczyznę, Polskę,
ponieważ tutaj w Poznaniu
urodziłam się. Tutaj, w tym mieście
urodzili się moi pradziadkowie,
dziadkowie i rodzice. Tutaj chodziłam do

przedszkola im. Dziadka Borodzieja
i tutaj mieszkam.

Obecnie chodzę do Szkoły Podstawowej
nr 34 im. Wojska Polskiego. Na
wycieczkach z klasą poznaję piękno
mojej dzielnicy, Piątkowa oraz piękno
miasta Poznania.

W czasie wakacji z rodzicami i dwójką
rodzeństwa zwiedzamy Polskę. Nie
chciałabym mieszkać w innym kraju.
Mam szczęście z moją Ojczyzną
obchodzić 100 - lecie jej niepodległości.
Podziwiać, jak pięknie wyglądają miasta
i wsie.

Cieszę się, że wokół mam przyjaciół,
których kocham. Codziennie spotykam
moją panią wychowawczynię, koleżanki
i kolegów.

Kocham moją Ojczyznę, bo pozwala mi
żyć w spokoju i spełniać marzenia.

Agnieszka Formanowicz 2b



rys. Hania Dembińska z I B

Moja Ojczyzna piękna jest!

Dziękuję Jej za piękne góry i lasy,
morze i rzeki, doliny i kotliny.

Dziękuję za Kraków ze Smokiem
Wawelskim,

za Poznań z koziołkami,

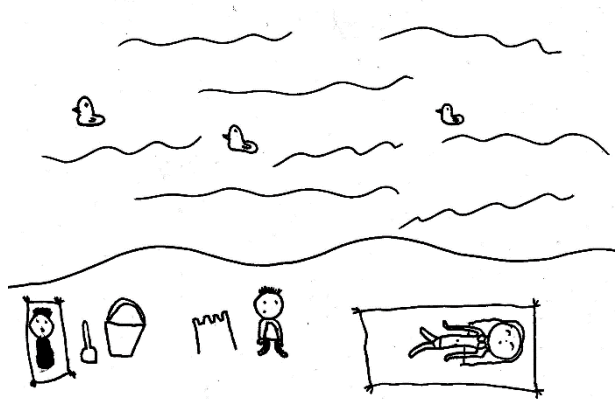
za Warszawę z Syrenką
i za Gdańsk ze statkami.

Dziękuję, że mogę mieszkać
w wolnym kraju,

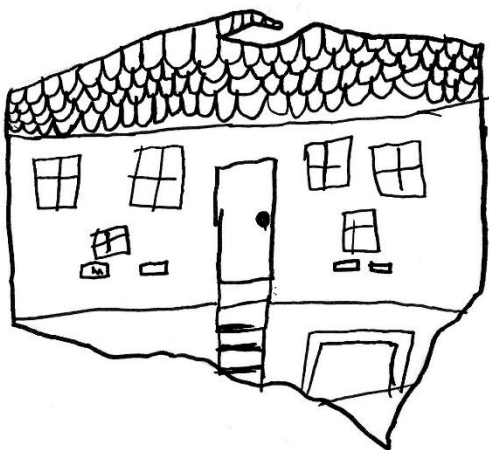
za który walczyli nasi pradziadkowie.

Dziękuję, że jestem Polką.

Blanka Jankowiak 2b



rys. Zosia Sikorska z I B



rys. Franciszek Słomski z I B

Dzięki niemu wiemy, że:
Polska NIEPODLEGŁA jest.

Orzeł Biały – ptak wspaniały,
Godłem Polski jest wytrwałym.
Chroni naszą polską ziemię
Przed zaborców zniewoleniem.

Flaga Polski biało – czerwona,
To nasza barwa ulubiona.
Biel to są serca nasze czyste,
Czerwień to miłość nasza ognista.

Miłość do Polski – bo ją kochamy,
I co możemy jej oddamy.
A na 100 - lecie Niepodległości
Dajemy dowód naszej miłości.

Tak, nasza Polsko – pierwsza „be”,
Dzisiaj oddaje Tobie cześć.
Kochamy naszą Polskę całą,
Tą niepodległą i wspaniałą.



rys. Marta Jagła z II B

„Pierwsza be”
na 100 - lecie Niepodległości
Polski

(Alicja Stefańska i uczniowie klasy
Ib)

Nasza klasa pierwsza „be”
Kocha Polskę – to się wie!
Choć serduszka małe mamy,
Patriotami się nazywamy.

Hymn „Mazurka” dobrze znamy,
I na baczność go śpiewamy.



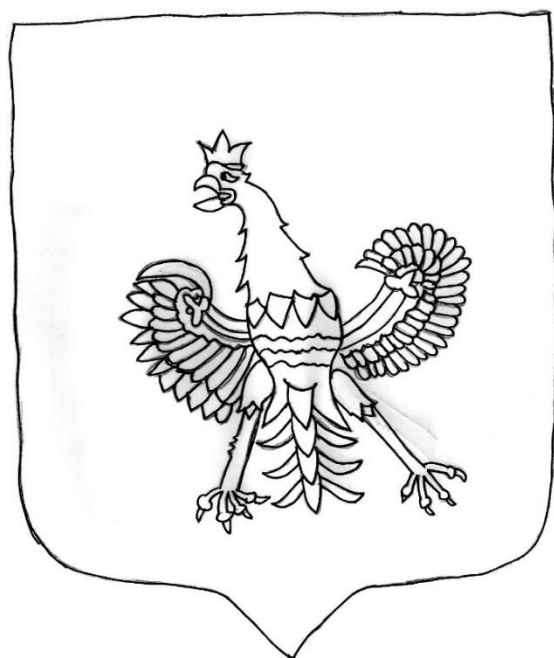
rys. Wiktor Błażejowski



rys. Jagoda Koczorowska z I B



rys. Seweryn Drewna z I B



rys. Marysia Onichimiuk z I B



NIEPODLEGŁA





redakcyjne:

Ania Formanowicz, Zosia Hardek, Hania Pontus, Ola Weiss, Nadia Kuik, Amanda Myślińska, Weronika Rokicka.

pod



Ewy Wacławik
Iwona Małek – „Mały
Szkolniaczek”

oprawa graficzna: pod okiem Gabrieli
Wołosz

skład komputerowy: Jadwiga Gąska